

- inicjator budowy pomnika Zygmunta Krasińskiego w parku muzealnym w Opinogórze;
- organizator prac związanych z rekonstrukcją oficyny muzealnej i „domu z podcieniem” oraz dworu Krasińskich.

Popularyzacja wiedzy o Historii i kulturze Mazowsza:

- autor i realizator spotkań prezentujących historię i kulturę powiatów woj. mazowieckiego (25 spotkań);
- organizator koncertów muzyki i poezji w Muzeum Romantyzmu (440 koncertów);
- inicjator powołania i pierwszy prezes Towarzystwa Miłośników Opinogóry;
- współorganizator historycznej jednostki Szwoleżerów Gwardii Napoleona I;
- uczestnik prac w Ośrodku Studiów Epoki Napoleońskiej przy Akademii Humanistycznej w Pultusku.



Fot. Dzień Muzealnika, Kielce 2005 r.



KOMUNIKATY

ODDZIAŁU MAZOWIECKIEGO
STOWARZYSZENIA MUZEALNIKÓW POLSKICH

NUMER SPECJALNY

LUTY 2011

IN MEMORIAM DLA JANUSZA KRÓLIKA



Pożegnaliśmy Przyjaciela...

W sobotę, 30 października 2010 roku, członkowie Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział Mazowiecki uczestniczyli w ostatniej drodze niezwykłego człowieka, symbolu Opinogóry – Janusza Królíka. Zmarł 23 października w Siedlcach, a uroczystości pogrzebowe miały miejsce w „Jego” Opinogórze, bo nie mogło być inaczej. Był przecież jej prawdziwym ambasadorem od niemal 50 lat. W dniu pogrzebu po raz ostatni „zajechał” pod dwór Krasińskich, gdzie pożegnało trumnę liczne grono muzealników na czele z Dyrektorem Muzeum w Opinogórze Romanem Kochanowiczem

i pracownikami oraz rodzina, przyjaciele i znajomi. Msza święta odprawiona została o godzinie 12 w kościele pw. św. Zygmunta przez proboszcza ks. Jana Bogusława Grzybowskiego. Uczestniczyła w niej rodzina i ogromna rzesza ludzi, którzy na swej drodze spotkali tego nieocenionego i nierównanego oratora idei romantycznych. Przy trumnie wartę pełnili Szwależerowie Gwardii Napoleona I. Pięknymi słowami pożegnali zmarłego: proboszcz, Dyrektor Muzeum w Opinogórze, Prezes SMP Oddział Mazowiecki – Halina Czubaszek, przedstawiciel rodziny Krasieńskich, Szwależer Gwardii Napoleona I, Oskar Koszutski, Andrzej Grzymkowski... Oprawę muzyczną tej podniosłej uroczystości zapewnił Chór „Victoria” z Kościoła Farnego w Ciechanowie.

Po mszy świętej kondukt żałobny przeszedł na pobliski cmentarz, gdzie złożono trumnę z ciałem Janusza Królika. Wszystkim, którzy przybyli na to ostatnie pożegnanie podziękował w imieniu swoim i rodziny syn zmarłego oraz Roman Kochanowicz. Zaprosił też wszystkich na spotkanie do dworu Krasieńskich.

Odszedł człowiek, bez którego Opinogóra
i Muzeum Romantyzmu nie będą już takie same.
„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Barbara Rzeczycka



Janusz Królik (20.05.1932-23.10.2010)

Urodził się i zmarł w Siedlcach, absolwent Wydziału Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1953-1959 pracował w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. W latach 1959-1960 kierował Domem Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. W 1961 r. jako ekstern uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i pracował jako plastyk-projektant. Natomiast od 1962 do 2004 r. był dyrektorem Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Od 2004 do 2008 r. pracował w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze w charakterze kuratora i Kierownika Działu Historii.

Był członkiem-założycielem Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział Mazowiecki od powstania organizacji tj. 1 marca 1999 r. Przez 3 kadencje był wiceprezesem Oddziału Mazowieckiego, a ostatnio przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Oddziału, a na Walnym Zjeździe Delegatów SMP w kwietniu 2008 roku został wybrany do Sądu Koleżeńskiego. Otrzymał w 2008 r. godność Honorowego Członka Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Był pomysłodawcą organizowania konkursów na najciekawsze wydarzenia muzealne na Mazowszu, aby docenić muzea mazowieckie, nawet te najmniejsze i z najodleglejszych krańców Mazowsza. Był wiceprzewodniczącym wszystkich edycji Konkursu ogłoszonego przez Zarząd Województwa Mazowieckiego na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne „Wierzba”.

Prace naukowo-badawcze i popularyzatorskie Janusza Królika w l. 1962-2007. Udział w rozwoju muzealnictwa mazowieckiego:

- członek Rad Muzealnych wielu muzeów Warszawy i Mazowsza;
- współautor stałych ekspozycji muzealnych w Ciechanowie, Gołotczyźnie, Bieżuniu, Mławie, Pultusku, Drozdowie, Opinogórze;
- autor 54 muzealnych wystaw czasowych;
- autor scenariusza zespołu muzealnego w Opinogórze;
- organizator Izb Muzealnych w Grudusku, Pałukach i Krasnem;
- założyciel Sekcji Muzealnej przy Mazowieckim Towarzystwie Kultury;
- autor projektu Krajowej Unii Muzealnej;
- autor projektu miasteczka miniatur architektonicznych w Pultusku;
- organizator wystawy „Plastyczny krąg muzealny”;
- autor albumu „Opinogóra”, dwóch przewodników turystycznych „Opinogóra” i wydawnictwa „Trzy wystawy romantyczne”;
- autor mapy „Muzea mazowieckie”;
- autor kwartalnika muzealnego „Mouseion”;
- redaktor i współautor wydawnictwa „Muzea na Mazowszu” i publikacji „Kto jest kim w Ciechanowskim”;
- uczestnik prac Komisji Zakupu Muzealiów w Muzeum Mazowieckim w Płocku i Muzeum w Ciechanowie;

Siedlczanin z urodzenia

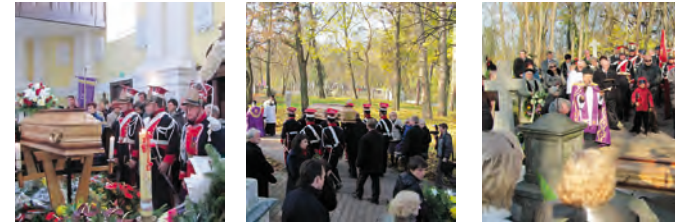
J. Królik zawsze podkreślał, że z urodzenia jest siedlczaninem. Jego brat, Edmund, działał w Szarych Szeregach, a ojciec pracował na kolei, był świadkiem przewożenia Żydów z Siedlec do Treblinki, ich ucieczki z transportu i śmierci przez rozstrzelanie - mówi S. Kordaczuk, któremu udało się nagrać opowieść dyrektora opinogórskiego muzeum o przeżyciach wojennych. A wracając do jego zainteresowań zawodowych, zaznacza, że planów mu nie brakowało. Przygotowywał drugie wydanie przewodnika po muzeach. Chciał także wydać album o zbiorach fotograficznych muzeów województwa mazowieckiego. - Samo spotkanie z Januszem Królikiem dawało pewność, że muzealnictwo to dziedzina bardzo ważna, że warto jej poświęcić nasze siły, zapał, jak też środki materialne. Dawało to motywację do pracy, wymyślenia nowych inicjatyw, wyzwań, tworzenia czegoś nowego - przyznaje S. Kordaczuk. - Wspominać go będę jako człowieka niezwykle pogodnego, tryskającego humorem. Przy tym bardzo taktownego i kulturalnego.

On kochał działanie. Pracy badawczej poświęcił całe życie, dociekał, szukał źródeł, przygotowywał wydawnictwa, dużo malował. Zorganizował mnóstwo przedsięwzięć - wylicza Zofia Czapska. - Był to nieprzeciętny człowiek, pod każdym względem. Zachwycał ogromną kulturą osobistą. Można było nauczyć się od niego pasji i szacunku do przeszłości - mówi Monika Lipińska. Romantyk, ale mocno stąpał po ziemi - mówi o śp. Januszu Króliku, S. Kordaczuk.

(Artykuł ukazał się w 49 nr. „Echa Katolickiego” www.echokatolickie.pl).



Fot. Zarząd SMP OM, 1.VI.1999 w Opinogórze



Pożegnanie Janusza Królika, 30 października 2010 r.

Drodzy zgromadzeni chciałbym podziękować wszystkim, którzy przybyli do tej świątyni, aby oddać hołd i pożegnać naszego kolegę św. pamięci Janusza Królika. W tym dniu szczególnym zazwyczaj przybliżamy postać zmarłego, mówimy o Jego zasługach zawodowych, przymiotach charakteru, mówimy o jego upodobaniach, wspominamy kolegów i rodzinę, których zostawił.

Janusz był osobą nietuzinkową, miał bardzo dobre przygotowanie zawodowe, ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, a swój talent malarski doskonalił podczas dwóch lat studiów w Akademii Sztuk Pięknych. Ukończył także Podyplomowe Studium Muzealne na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Swoją pierwszą pracę zawodową podjął jako asystent w Państwowym Instytucie Sztuki w Wilnie. Pracował tam 6 lat, następnie w latach 1959-1961 kierował Muzeum im. Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Mając uzdolnienia plastyczne przez rok projektuje w „Ars Christiana”. Przychodzi rok 1962. Dzięki inicjatywie społeczników z Ciechanowa, władze wojewódzkie odbudowują Zameczek Krasieńskich w Opinogórze. Powstaje Muzeum Romantyzmu. Po dwóch nieudanych próbach obsadzenia dyrektora w tej placówce, trzecim zostaje Janusz Królik. Ma wtedy 30 lat, jest pełen pomysłów, ale możliwości realizacji nie zawsze były realne. Był tylko Zameczek i park. W oficynie zamieszkiwali pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego.

Lepsze czasy nastąpiły dla Muzeum, gdy powstało województwo ciechanowskie. Muzeum uzyskuje oficynę, a Ty przygotowałeś pierwszą stałą ekspozycję w oficynie, a w 130 rocznicę śmierci Zygmunta Krasieńskiego, dzięki Twojej inicjatywie odsłonięto jego jedyny pomnik. Przez pewien czas jesteś nawet dyrektorem Muzeum Okręgowego z siedzibą w Opinogórze. Byłeś wtedy naszym profesorem i przewodnikiem po antykwiariatach i DESACH Krakowa, Warszawy, Poznania, Torunia, Katowic i Wrocławia. Powstało Muzeum w Bieżuniu, gdzie pomagałeś mi w ukształtowaniu tej placówki. Tworzyłeś pierwsze ekspozycje w muzeach: w Drozdowie, Mławie, Ciecha nowie i Bieżuniu.

Janusz Królik to nie tylko muzealnik, ale także radny w gminie Opinogóra i założyciel Towarzystwa Miłośników Opinogóry i jego prezes przez wiele lat. Aktywnie w tym czasie działa w zarządzie Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w sekcji muzealnej, organizując sesje i plenery malarskie.

Gdy powstaje Stowarzyszenie Muzealników Polskich zostaje na Mazowszu jego wiceprezesem. Ubolewa, że mniejsze muzea nie mogą konkurować o nagrody w Sybilii, której organizatorem było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki Jego inicjatywie powstaje mazowiecka „Wierzba”. Januszu żegnamy Ciebie dzisiaj wspominając twoich kolegów muzealników z tamtego młodzieńczego okresu, których już nie ma, a których Ty odprowadziłeś w tej ostatniej drodze. Byli to: Andrzej Chyl z Drozdowa, Kazimierz Uszyński z Ciechanowca, Olgierd Puciata z Warki, Marian Jakubiak z Liwu i Grzegorz Roszko z Gołotczyzny. Mijały lata Twojej pracy w Opinogórze. Ciągłe towarzyszyła Tobie myśl jak ma wyglądać Muzeum Romantyzmu w przyszłości. Byłem obecny w tych rozmyśleniach. Ta koncepcja zaczęła się materializować po 2000 roku. Powstaje Dwór Krasieńskich, dzięki Panu Marszałkowi Adamowi Struzikowi, a Ty przygotowujesz scenariusz i nadzorujesz pierwszą ekspozycję o romantyzmie polskim. Byłeś mistrzem aranżacji, o wielkim wyczuciu czasu i smaku miejsca. Przez dziesiątki lat obcowania z rodem Krasieńskich i epoką napoleońską, wytworzyła się sytuacja, że zdominowałeś swoich pracowników. Nigdy nie mówiłeś, że coś co oni przygotowali jest złe, Ty po prostu zrobiłeś to drugi raz, po swojemu. Mówiłem, że muszą oni wyjść z twojego cienia, że trzeba dać im szansę. Był to proces ostatnich kilku lat i Ty to zrozumiałeś.

Pamiętasz nasze ostatnie rozmowy? Był to piątek, w przeddzień Twojej śmierci. Rozmawialiśmy z pracownikami o 50-leciu Muzeum, które przypadało na maj 2011 roku. Przedstawiłem koncepcje uroczystości jubileuszowych. Miałeś przygotować referat, nad którym od dawna pracowałeś. Przekomarzyłaś się jak zwykle. Uzgodniliśmy, że ostatecznie materiał przygotowujesz na koniec listopada. Powiedziałaś, że oddasz go 17 listopada. Mówiłem o muzeum, jak będzie wyglądało za 2 lata na 200-lecie urodzin Zygmunta Krasieńskiego i co będzie dalej. Słuchałeś, byłeś wyciszony. Mało brałeś udział w dyskusji. Nawet krówki kazimierskie, którymi częstowałem nie skusiły Ciebie. Na zaskoczenie powiedziałeś jedynie „właśnie to chciałem od Ciebie usłyszeć”. Była to aproba dla wizji, która była zbieżna z Jego koncepcją. Był to Jego testament muzealny.

Januszu, gdy stoję tutaj ze wszystkimi, przy Twoich doczesnych szczątkach, którzy podziwiali zawsze Twój talent gawędziarski i żart, który przeplatał się niekiedy z prawdą przywołuje w pamięci sytuacje niekiedy groteskowe i kabaretowe, których byłem świadkiem. Twoje wróżenia z ręki kelnerce, która po

pozytywnym dla tych placówek i ich pracowników - mówi S. Kordaczuk, który po powołaniu województwa mazowieckiego wraz z Zofią Czapską, wówczas dyrektorem siedleckiego muzeum, wszedł do Zarządu Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

Nasz nauczyciel, nasz przyjaciel

To współdziałanie muzeów nie było czczym wymysłem, istniejącym tylko na papierze. Pomysł J. Królika przybrał formę cyklicznych spotkań ich pracowników. Wygłaszane podczas tych zjazdów referaty dotyczyły zawsze aktualnych tematów związanych z działalnością muzeów polskich. Uczestnicy dyskutowali o tych sprawach, wypracowując też postulaty do powstającej wówczas nowej ustawy o muzeach. Program każdego z dwudniowych spotkań obejmował również zwiedzanie regionu, w tym wizytę w okolicznych muzeach i rozmowę o ich działalności i kondycji finansowej. W ten sposób muzealnicy poznawali placówki, w których wcześniej nie mieli okazji być, a podpatrując pracę innych muzeów, kształcili się w pracy zawodowej i nabywali doświadczenia. W celu popularyzacji wiedzy o historii i kulturze J. Królik wymyślił formę prezentacji różnych powiatów województwa w Muzeum w Opinogórze. Ich reprezentanci przedstawiali podczas nich dorobek kulturalny poszczególnych powiatów. Zmobilizował także muzea regionu do przygotowania po kilka ciekawych obrazów, dzięki czemu powstała wystawa objazdowa. - Janusz Królik stwarzał atmosferę życzliwości, miał dar łączenia ludzi. Wszyscy się do niego garnęli, ponieważ posiadał osobowość i wiedzę - wspomina atmosferę tych spotkań Zofia Czapska. - To nasz wspólny nauczyciel i przyjaciel - podsumowuje.

Muzeum me widzę ogromne...

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze otwarto 20 maja 1961 roku, w 150. rocznicę dekretu Napoleona przywracającego Opinogórę Krasieńskim Marzeniem J. Królika, który należał do pokolenia tworzącego muzea w Polsce zniszczonej działaniami wojennymi, było stworzenie w Opinogórze muzeum biograficznego poświęconego Zygmuntowi Krasieńskiemu. Ponieważ w realiach lat 60. pomysł upamiętnienia poety, który pisał: „Przed komunizmu dopiero obliczem każda jednostka w społeczeństwie - niczym”, nie był przychylnie widziany przez władze, więc Królik rozwijał Muzeum Romantyzmu. Nie przeszkadzało mu to jednak prowadzić prace badawcze dotyczące życia Krasieńskiego, pielęgnować tę wiedzę i spotykać się z potomkami Krasieńskich. Jeden z nich, obecny na pogrzebie Janusza Królika stwierdził, że należał on do nielicznej grupy naukowców, którzy wiedzą o rodzie więcej niż wielu żyjących jej przedstawicieli. - Mimo że miał duszę romantyka, stał mocno na ziemi. W tych realiach, w jakich przyszło mu pracować, rozwijał muzeum nieprzychylnie widziane przez władze - konkluduje S. Kordaczuk. I pracował w nim niemal do końca życia.

Muzealnik z duszą romantyka

- Miał w sobie to coś, co najkrócej nazwać można charyzmą: osobowość, wiedzę i pasję, którą potrafił zarazić innych - tak siedlecki muzealnik wspominają zmarłego niedawno Janusza Królika, historyka sztuki, muzealnika, malarza, długoletniego dyrektora Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

- Poznałem go kilkanaście lat temu, a spotkaliśmy się w Sekcji Muzealnej Mazowieckiego Towarzystwa Kultury z siedzibą w Płocku, która powstała właśnie z jego inicjatywy. Widział potrzebę wspólnego działania i organizowania się muzealników jeszcze zanim powstało województwo mazowieckie - wspomina Sławomir Kordaczuk, zastępca dyrektora Muzeum Regionalnego w Siedlcach. Zamysłem towarzyszącym powołaniu takiej sekcji było skupienie muzeów pogranicza Lubelszczyzny, Mazowsza i Podlasia w celu współdziałania, wypracowania materiału badawczego oraz prezentowania wspólnych wystaw. - Takie skupienie muzeów regionu odbyło się ze skutkiem



Fot. Dzień Muzealnika, Opinogóra, maj 2007 r.

tym seansie o godz. 23, daleko za Krakowem w barze przygotowała nam odsmażany obiad, gdy wracaliśmy do Ciechanowa Żukiem pod plandeką z eksponatami. To było mistrzostwo świata. Byłeś wielkim indywidualistą i wspaniałym dziadkiem. Twoja twarz się zawsze rozpromieniała i ożywiała się bardzo, gdy mówiłeś o wnukach i wnuczce, tej najmłodszej. Pamiętasz, jak 3 lata temu na twoim benefisie kukaly „dziadzio, dziadzio” i gramoliły się do Ciebie na kolana, nie speszone wielkim audytorium. Zachowały się zdjęcia.

Januszu,

Nie pojedziesz już na Piknik Radia Bis do Warszawy i nie wystąpisz na scenie, nie będziesz brał udziału w posiedzeniach kapituły „Wierzyby” i nie wygłosisz referatu na 50-lecie Twojego Muzeum Romantyzmu i już nigdy nie przywieziesz kołacza z każdego naszego wyjazdu dla żony Bożenki. Zostaniesz jednak w naszych sercach, pamięci i wspomnieniach i bądź pewny, że często będziemy się narzucać swym towarzystwem na cmentarzu opinogórskim. Zobacz ile osób przyszło Ciebie pożegnać. Są także i szwoleżerowie, których Ty 10 lat temu powołałeś do życia w widowisku historycznym „Powrót szwoleżerów.” Drogi przyjacielu, wśród wielu najwyższych odznaczeń państwowych, które uzyskałeś na Ziemi za swoją pracę i działalność społeczną, ufamy, że dostałeś tej najwyższej nagrody, wiecznej w NIEBIE.

Roman Kochanowicz



Fot. Dzień Muzealnika, Kielce 2005

Wspomnienie o Januszu Króliku

Wszystkich nas zaskoczyła nagle śmierć Janusza Królika, długoletniego Dyrektora Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Jeszcze kilka tygodni temu widzieliśmy się na konferencji poświęconej muzeom regionalnym w Pułtsku. Znany muzealnik, historyk sztuki, urodził się w Siedlcach i tam... zmarł, odwiedzając swoich bliskich na cmentarzu. Tak nagle odszedł, pełen wigoru, planów wystawowych i wydawniczych... Urodził się w 1932 roku, ukończył Wydział Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, podyplomowe studia muzealne na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiował także na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Pracował jako asystent w Państwowym Instytucie Sztuki w Warszawie, kierował Muzeum im. Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli (1959-1961). Od następnego roku dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Ponad 40 lat kierował tym jedynym w swoim rodzaju muzeum, tworząc z niego prawdziwą perłę osadzoną w epoce romantyzmu, rodzie Krasińskich oraz epoce Napoleona i szwoleżerów. Jak były to trudne czasy do podejmowania decyzji o budowie, rozbudowie, remontach, wystawach stałych, wiedzą wszyscy, którzy w tym czasie, szczególnie w latach 80-tych minionego stulecia, próbowali „coś dobrego” dla muzealnictwa zrobić.



Fot. Różan, wręczenie dyplomu Honorowego Członka SMP

Mimo wszystko Januszowi udało się. Zaaranżował nowe wnętrza pałacyku Zygmunta Krasińskiego z wystawą stałą poświęconą temu znanemu poecie, współtwórcy ducha romantyzmu w porozbiorowej Polsce, obok takich wieszczów jak Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, czy Cyprian Kamil Norwid. Wyremontował oficynę i domek szwoleżera, w których urządził ekspozycje stałe. Był współtwórcą ekspozycji stałych w Muzeum Przyrodniczym w Drozdowie k/Łomży, w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie (stała wystawa: „Wojciech Piechowski i jemu współcześni”, malarstwo drugiej połowy XIX w. i początku XX w., głównie szkoła monachijska), w Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. To z jego inicjatywy ogłoszono konkurs i wybudowano pomnik Zygmunta Krasińskiego w parku opinogórskim, odsłonięty w 1989 roku; także wmurowano tablicę w kościele w Opinogórze, poświęconą hrabiemu Edwardowi Krasińskiemu. Był twórcą projektu powstania Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu. Zorganizował kilkadziesiąt wystaw czasowych poświęconych epoce Napoleona, Krasińskim, czy malarstwu, również współczesnemu. Uczestniczył w wielu plenerach malarzkich, a jego prace w licznych wystawach. Kochał przyrodę, piękno ziemi mazowieckiej i lubił malować. Nic więc dziwnego, że jest autorem ok. 300 prac, z których znakomita większość znajduje się w zbiorach muzealnych i prywatnych. Sam także organizował wystawy malarzy - muzealników, m.in. w Łazienkach Królewskich, w Biurze Wystaw Artystycznych w Ciechanowie, w muzeach: w Ciechanowie, Bieżuniu, Mławie, Opinogórze, Sierpcu, Płocku, ...Janusz był współtwórcą powstania i zorganizowania Stowarzyszenia Muzealników Polskich; szczególnie mocno angażował się w działalność naszego mazowieckiego oddziału SMP i to do końca swoich dni... Udzielał się w wielu stowarzyszeniach lokalnych i regionalnych, dużo publikował i projektował; to osobna bogata karta jego działalności.

Sięgając wspomnieniami, należałoby powiedzieć o wielu wspólnych wyjazdach organizowanych przez Muzeum Okręgowe w Ciechanowie do muzeów i DES środkowej i południowej Polski. Współorganizatorem i duszą towarzystwa był właśnie Janusz Królik. Na tych wyjazdach poznawaliśmy nie tylko dokonania naszych kolegów muzealników i zbiory ich muzeów, ale niejednokrotnie przywoziliśmy cenne przedmioty z DES do zbiorów naszych muzeów.

Nie da się tak na „gorąco” wymienić wszystkich Jego ważnych dokonań, tym bardziej że ciężko jest pisać o kimś kogo znało się 40 lat, z kim rozmawiało się „przed chwilą”, a nie ma Go już wśród nas. Chyba się jednak mylę; myślę że jest obecny duchem i jeżeli Opatrzność mu pozwoli, to od czasu do czasu będzie nam z góry doradzał i służył swoim doświadczeniem. Na pewno pozostanie w naszej pamięci!

Andrzej Grzymkowski